

Sygn. akt I ACa 966/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bogdan Wysocki (spr.)
Sędziowie:	SA Mariola Głowacka SA Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Sylwia Woźniak

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2013 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. W.**

przeciwko **I. M.**

o uznanie ugody za nieważną

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 8 maja 2013 r., sygn. akt I C 336/12

oddala apelację.

/-/ M. Głowacka /-/ B. Wysocki /-/ M. Mazurkiewicz – Talaga

Sygn. akt I ACa 966/13

UZASADNIENIE

Powód W. W. wystąpił z pozwem przeciwko **pozwanej I. M.** o uznanie ugody sądowej zawartej przed Sądem Rejonowym w Zielonej Górze w dniu 27.10.2011 r. za nieważną z powodu jej zawarcia pod wpływem błędu co do okoliczności faktycznych, wywołanego podstępem pozwanej.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 8 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze oddalił powództwo i nie obciążył powoda kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez pozwaną.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i wnioski.

W. W. i I. M. na podstawie testamentu z dnia 10.06.1999 r. nabyli, postanowieniem z dnia 30.01.2008 r., każdy w 1/2 części spadek po zmarłym ojcu G. W..

Strony pozostają od wielu lat w konflikcie i nie potrafili porozumieć się w sprawie sprzedaży spadkowej nieruchomości.

Od kwietnia 2009 r. powód sprawuje samodzielny zarząd nad całą nieruchomością a w związku z tym, że nie zgodził się na sprzedaż nieruchomości, pozwana I. M. pismem z dnia 3.01.2011 r. wniosła do Sądu Rejonowego w Zielonej Górze o zniesienie współwłasności spadkowej nieruchomości przez przyznanie: W. W. na wyłączną własność nieruchomości, ze spłatą na rzecz pozwanej, bądź przyznanie pozwanej nieruchomości, ze spłatą na rzecz powoda, a w przypadku nie przyjęcia tej propozycji przez brata, dokonanie sprzedaży całej nieruchomości przez Sąd.

W odpowiedzi na wniosek powód wniósł o przyznanie nieruchomości pozwanej, ze spłatą maksymalnie do 2 miesięcy powoda. Wskazał także na swoją złą sytuację majątkową. Sąd w sprawie zarejestrowanej pod sygnaturą I Ns 6/11 dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego ds. szacowania nieruchomości i wycenił wartość rynkową nieruchomości na 9.09.2011 r. na kwotę 395.680 zł (oceniając standard wykończenia pomieszczeń wg. standardów z lat 70-tych, a stan techniczny jako średni i mierny).

Na rozprawie w dniu 27.10.2011 r., kiedy uczestnik postępowania wniósł o przyznanie nieruchomości na wyłączną własność wnioskodawczyni z obowiązkiem spłaty, wnioskodawczyni wniosła o sprzedaż nieruchomości przez Sąd.

Na prośbę uczestnika postępowania Sąd zarządził przerwę, a po przerwie strony zawarły ugodę, na podstawie której zgodnie dokonali działu spadku przez przyznanie nieruchomości uczestnikowi postępowania W. W. ze zobowiązaniem spłaty wnioskodawczyni I. M. kwoty 197.840 zł do 30.06.2012 r., a w przypadku opóźnienia spłaty należności miała zostać spłacona z ustawowymi odsetkami za czas opóźnienia.

Postanowieniem z dnia 27.10.2011 r. Sąd umorzył postępowanie w sprawie. Następnego dnia wnioskodawczyni wniosła o wydanie odpisu ugody i kserokopii protokołu, udzieliła też pełnomocnictwo swojemu mężowi.

W dniu 2.11.2011 r. wnioskodawczyni wniosła o sporządzenie uzasadnienia postanowienia o umorzeniu postępowania, a w ostatni dzień od doręczenia postanowienia z uzasadnieniem, wniosła zażalenie, zarzucając Sądowi, że dopuścił do zawarcia ugody wbrew zasadom współżycia społecznego, ponieważ Sądowi była znana zła kondycja finansowa zobowiązanego do spłaty udziału.

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 23.05.2012 r. oddalone zostało zażalenie wnioskodawczyni, które to postanowienie zostało doręczone uczestnikowi postępowania 12.06.2012 r.

Pełnomocnik wnioskodawczyni w dniu 2.07.2012 r. złożył wniosek o wydanie postanowienia wraz z klauzulą wykonalności.

Postanowieniem z dnia 10.07.2012 r. ugodzie została nadana klauzula wykonalności. Pozwana obawiała się, że powód sprzeda sporną nieruchomość i nie wywiąże się ze spłaty wynikającej z ugody, z uwagi na jego długi i nieskrywaną wrogość.

Pozwana skierowała wniosek egzekucyjny co do kwoty 197.840 zł wraz z odsetkami liczonymi do 6.08.2012 r. w wysokości 2.607,15 zł wraz z kosztami procesu.

Zawiadomienie o wszczęciu egzekucji ze spornej nieruchomości z dnia 6.08.2012 r. spowodowało złożenie wniosku o zabezpieczenie powództwa przez zawieszenie postępowania.

Powód W. W. jest dłużnikiem Z. M. - męża pozwanej, który złożył wniosek egzekucyjny w czerwcu 2012 r., w związku z zasądzoną nawiązką i kosztami postępowania z wyroku Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z dnia 19.09.2011 r.

Pomiędzy stronami, bądź też pomiędzy powodem i mężem pozwanej, toczyło się wiele postępowań cywilnych i karnych. Powód wystąpił m.in. w 2009 r. o alimenty od pozwanej, wskazując na swoją złą sytuację finansową i zdrowotną, oraz obciążenie renty egzekucją komorniczą z tytułu alimentów na rzecz małoletnich dzieci.

Powództwo i apelacja zostały oddalone.

Mąż pozwanej - Z. M. wystąpił z oskarżeniem prywatnym przeciwko powodowi o to, że pomógł go w skardze adresowanej do Naczelnika II Urzędu Skarbowego w Z., w którym pracuje jako komisarz skarbowy, które to pomówienie mogło narazić Z. M. na utratę dobrej opinii i zaufania. Wyrokiem z dnia 19.09.2011 r. oskarżony W. W. został uznany za winnego.

Pozwana I. M. 1.06.2009 r. złożyła doniesienie do Prokuratury Rejonowej w Zielonej Górze o popełnieniu przestępstwa przez W. W. w postaci dręczenia psychicznego, szantażu emocjonalnego i finansowego.

Wcześniej było prowadzone śledztwo przez Prokuraturę Rejonową w Zielonej Górze w sprawie fałszywego oskarżenia Z. M. przez W. W.. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z dnia 7.03.2013 r. pozwana została uniewinniona od zarzutów stawianych jej przez oskarżyciela prywatnego W. W..

W toku zawieszzonego postępowania strony także nie zdołały sprzedać spadkowej nieruchomości obciążając się wzajemnie brakiem dobrej woli w tym zakresie, przy czym powód nie zezwolił pozwanej na uczestnictwo w oględzinach domu,

Powód posiada głównie długi alimentacyjne i inne związane z jego zobowiązaniami (m.in. nawiazka i koszty procesu na rzecz Z. M.), które na dzień ugody powód oceniał na 30.000 – 32.000 zł. Aktualnie zadłużenie powoda wzrosło.

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle dokonanych ustaleń faktycznych, żądanie powoda nie zasługiwało na uwzględnienie.

Ugoda sądowa jest surogatem osądzenia sprawy, co wyłącza w zasadzie możliwość ponownego orzekania w zakresie objętym tym postępowaniem, a więc powództwo o ustalenie nieważności ugody sądowej, chociaż za przeważającymi poglądami doktryny może być objęta postępowaniem o ustalenie, ale jedynie, gdy nie spełnia wymogów sformułowanych w art. 203 § 4 k.p.c. i art. 223 § 2 k.p.c. i jest bezwzględnie nieważna.

Treść ugody zawartej przez strony dnia 27.10.2011 r. była kontrolowana przez Sąd, przed którym została zawarta, a wobec zaskarżenia jej przez wnioskodawczynię, także podlegała ocenie przez instancję odwoławczą. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze nie dopatrył się ani nierówności stron, ani faworyzowania uczestnika postępowania, ani presji ze strony Sądu, ani wady oświadczenia woli ze strony pozwanej. W. W. nie zaskarżył ugody, ale właśnie w zaskarżeniu jej przez pozwaną dopatrył się jej podstępного działania, przede wszystkim dlatego, że jest z nią w permanentnym konflikcie. Gdyby podzielić pogląd powoda w tym zakresie, każde zaskarżenie postanowienia o umorzeniu postępowania, wobec zawarcia ugody, doprowadziłoby do przyjęcia, że strona ugody zawierając ją a następnie zaskarżając działała podstępnie.

Sprawa prowadzona przez strony nie była skomplikowana. W skład majątku spadkowego wchodził dom, którego spadkobiercy nie zdołali zgodnie sprzedać, stąd, ustalenia ugody w zasadzie były zgodne z wcześniejszymi żądaniem obu uczestników postępowania i zgodnie z artykułem 355 § 1 k.p.c. ta czynność prowadziła do umorzenia postępowania.

Powód nie wykazał przed Sądem, że pozwana działała podstępnie, ani dla pozor. Podstępne wprowadzenie w błąd polega na działaniu świadomym i umyślnym podejmowanym w celu skłonienia określonej osoby do złożenia oświadczenia woli. Przebieg rozprawy w dniu 27.10.2011 r. nie wskazywał na to. Wnioskodawczyni (pozwana) złożyła inny wniosek i to powód chciał ugody i to była jego propozycja.

Pozwana wyjaśniła przed Sądem, że głównym motywem złożenia zażalenia i wydłużania postępowania zażaleniowego (m.in. składane wnioski o zwolnienie od kosztów sądowych, zażalenie na to postanowienie) spowodowane były postawą powoda, który z uwagi na zadłużenia i nieskrywaną niechęć do siostry, mógłby nie wywiązać się z zobowiązania spłaty wnioskodawczyni, po sprzedaży nieruchomości. Były więc to działania następcze.

Powód nie wykazał przed Sądem, że w czasie postępowania zażaleniowego czynił jakieś starania w pozyskaniu nabywców, a nie był pozbawiony możliwości działania, gdyż miał ugodę (choć nieprawomocną) i w posiadaniu dom.

W ocenie Sądu powód po czasie zorientował się, że popełnił błąd godząc się na taką treść ugody, gdyż stwierdzona wartość przez biegłego rzeczoznawcę nie przesądza o tym, że właśnie za taką kwotę, bądź wyższą, sprzeda nieruchomości. Po prostu „przeliczył się” mając na uwadze aktualny rynek nieruchomości.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda, że pozwana działała podstępem, gdyż pozwanej zależy na tym, żeby on uzyskał jak najmniej pieniędzy. Ze spraw sądowych, które toczyły się przed sądami wynika, że to powód pozywał siostrę o alimenty, oczerniał ją i jej męża. Wszystkie sprawy dla powoda były sprawami przegranymi i to jego działania wskazują na dużo złej woli z jego strony.

Procedura, którą wykorzystwała pozwana po zawarciu ugody, rodzi pewne wątpliwości, co do sposobu postępowania w tamtej sprawie, czemu Sąd dał wyraz w uzasadnieniu postanowienia o zawieszeniu postępowania egzekucyjnego. Jednak ta sytuacja może stanowić podstawę do zainicjowania innych postępowań cywilnych, związanych między innymi z żądaniem i wymagalnością odsetek, a nie do unieważnienia ugody sądowej.

Wobec tego powództwo podlegało oddaleniu.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd nie obciążył powoda kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez pozwaną. Sąd wziął bowiem pod uwagę poza działaniami pozwanej, które mogły sprowokować powoda do podjęcia swoistej „obrony”, także stan majątkowy powoda.

Apelację od wyroku wniósł powód, zaskarżył go w całości. Powód zarzucał orzeczeniu:

- naruszenie prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 84 k.c. w zw. z art. 86 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwana zawierając ugodę działała w dobrej wierze,
- naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. wskutek dowolnej oceny całości materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz nierówne traktowanie zeznań powoda i pozwanej poprzez przyjęcie wszystkich zeznań pozwanej za wiarygodne i miarodajne przy jednoczesnym zakwestionowaniu zeznań powoda i zignorowaniu wszystkich zawnioskowanych przez niego dowodów.

Wskazując na powyższe zarzuty, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie ugody za nieważną ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Ustalenia faktyczne sądu I instancji nie budzą wątpliwości i stąd Sąd Apelacyjny przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Ustalenia te nie zostały skutecznie podważone w apelacji.

Skarżący nie kwestionuje tak żadnego konkretnego elementu zrekonstruowanego przez sąd stanu faktycznego sprawy, ograniczając się do prezentowania subiektywnych ocen co do motywów postępowania pozwanej.

Należy dodać, że apelujący w toku całego procesu skupia się na zachowaniach pozwanej, jakie miały miejsce **po** zawarciu spornej ugody, gdy, z punktu widzenia powoływanej przez niego przyczyny nieważności tej czynności, istotne byłyby jedynie zachowania, jakie miały miejsce **przed** dokonaniem tej czynności.

Analiza przebiegu sprawy o dział spadku wskazuje, że ostatecznie pozwana zgłosiła tam wniosek o sprzedaż nieruchomości w trybie przepisów art. 1035 kc w zw. z art. 212 § 2 kc (k. 121 akt I Ns 6/11 Sądu Rejonowego w Zielonej Górze).

Powód przyznał, że to on wystąpił z inicjatywą zawarcia ugody i zaproponował jej treść (zeznania powoda k. 215v – 216).

Skarżący nie wskazał jakiegokolwiek zachowania pozwanej, polegającego na działaniu bądź zaniechaniu, które mogłoby go skłonić do podjęcia takiej czynności, a tym bardziej takiego zachowania, które mogłoby być uznane za „podstępne” w rozumieniu art. 86 § 1 kc.

W zamian snuje on jedynie nie mające pokrycia w rzeczywistości hipotezy co do ukrytych zamiarów pozwanej, jakie rzekomo miała ona mieć, przystępując do przedmiotowej ugody.

W związku z tym wystarczające jest stwierdzenie, że motywy, jakimi kieruje się druga strona („inna osoba”) czynności prawnej, o ile nie zostały uzewnętrznione, nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do uchylenia się od skutków oświadczenia woli na podstawie przepisów o błędzie.

Inną rzeczą jest, że argumentacja powoda co do rzekomych „podstępnych” motywów działania pozwanej nie wytrzymuje krytyki, jako oderwana od zasad logiki i doświadczenia życiowego.

Apelujący podnosi bowiem, że pozwana miałaby zawrzeć rzeczoną ugodę tylko po to, aby utrudnić powodowi jej wykonanie i ostatecznie doprowadzić do sprzedaży nieruchomości działowej w drodze licytacji komorniczej.

Takie zachowanie z punktu widzenia interesów pozwanej byłoby jednak absurdalne.

W ten sposób osiągnęłaby jedynie, z tym, że przy większym nakładzie sił i środków, jedynie taki sam efekt, do którego zmierzała, składając wniosek o sprzedaż licytacyjną (art. 1066 i nast. kpc) w postępowaniu działowym.

Wiarygodne są w związku z tym twierdzenia pozwanej, że dopiero po zawarciu ugody zorientowała się, że jest ona dla niej skrajnie niekorzystna i to skłoniło ją do zaskarżenia postanowienia o umorzeniu postępowania działowego. Rzeczywiście bowiem jej treść w praktyce mogła doprowadzić do stanu, w którym praktycznie nie uzyskalaby swojej części spadku. Zgodnie z treścią ugody nie mogłaby ona wystąpić z roszczeniem o spłatę udziału w spadku przed dniem 30 czerwca 2012r. W tym czasie powód mógłby sprzedać nieruchomość i, przy braku zabezpieczenia roszczenia pozwanej, dowolnie zadysponować uzyskanymi stąd środkami. Mając na uwadze stan wrogości między stronami i skalę oraz natężenie istniejących między nimi konfliktów, pozwana miała podstawy do obaw, że powód nie będzie chciał dobrowolnie zaspokoić ugodzonego roszczenia, a jego skuteczne dochodzenie sądowe najprawdopodobniej okaże się nierealne.

Uzupełniająco można dodać, że nie ma podstaw do przyjęcia, aby sąd I instancji pominął jakieś zgłaszane przez stronę powodową dowody, które mogłyby mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sam skarżący nie wskazuje w apelacji, o jakie dowody chodzi, co nie pozwala poddać tego zarzutu merytorycznej ocenie.

Nie doszło też do naruszenia przez sąd I instancji przepisów prawa materialnego.

Jak już wyżej powiedziano, nie ma jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, aby pozwana doprowadziła powoda, tym bardziej za pomocą podstępu, do zawarcia kwestionowanej ugody.

Nie zaistniały zatem przesłanki do uchylenia się od skutków czynności prawnej, dokonanej pod wpływem błędu, wymienione w przepisach art. 84 kc oraz art. 86 kc.

Przede wszystkim jednak umknęło uwadze zarówno stron, jak i sądu orzekającego, że zagadnienie błędu przy zawieraniu ugody reguluje przepis art. 918 § 1kc.

W judykaturze i doktrynie przyjmuje się przy tym, że zawarte tam rozwiązania w sposób całościowy i wyczerpujący regulują przesłanki uchylenia się od skutków ugody zawartej pod wpływem błędu, wyłączając w tym zakresie stosowanie ogólnej normy art. 84 kc (por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 1962r w spr. 3 CR 1005/61, OSNCP, z. 9 z 1963r, poz. 199, S. Dmowski, w: Komentarz do kodeksu cywilnego pod red. G. Bieńka, Księga trzecia, Zobowiązania, Wyd. Prawnicze LexisNexis, W-wa 2006, wyd. 6, tom 2, str. 785, itp.).

Do przesłanek tych nie należy wywołanie błędu przez drugą stronę ugody.

Natomiast, zgodnie z treścią przepisu art. 918 § 1 kc, „uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy”.

Z tego wynika, że przy ugodzie skutecznie można powoływać się tylko na błąd, dotyczący **stanu faktycznego, który obie strony uwzględniły jako rzutujący na treść ugody, a który, niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, uznawały za niewątpliwy.**

Tymczasem w realiach sporu nie sposób byłoby przyjąć, że strony, zawierając ugodę sądową z dnia 27 października 2011r, przyjmowały zgodnie za niewątpliwy jakiś element istotnego dla jej treści stanu faktycznego, który następnie okazał się niezgodny z prawdziwym stanem rzeczy..

Wymaga przy tym podkreślenia, że, z punktu widzenia roszczenia określonego w przepisie art. 918 § 1 kc, relewantny jest jedynie stan faktyczny **istniejący w dacie zawarcia ugody.**

Bez istotnego znaczenia są natomiast zdarzenia, jakie nastąpiły już po dokonaniu tej czynności.

Powód nie wskazuje zresztą w oświadczeniu o uchyleniu się od skutków ugody, datowanym na dzień 12 czerwca 2012r (k. 21), konkretnych okoliczności faktycznych, które miałyby stanowić źródło jego błędnej oceny prawdziwego stanu rzeczy, i w konsekwencji, skłoniły go do zawarcia tej ugody.

W tym stanie rzeczy na podstawie przepisu art. 385 kc oraz powołanych wyżej przepisów prawa materialnego Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.

/-/ M. Mazurkiewicz – Talaga /-/ B. Wysocki /-/ M. Głowacka